Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 229 Kraków, piątek 5 października 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Samowystarczalność aprowizacyjna

Osiągnięcie samowystarczalności aprowizacyjnej nie jest celem dla siebie. Jest ona środkiem dla osiągnięcia innego celu, mianowicie do **odciążenia bilansu handlowego.** Do tego celu rząd zdąża różnemi środkami, a przyszłość pokaże, czy użyte środki wystarczą.

W dniach 2 i 3 bm. odbył się w Warszawie **zjazd referentów aprowizacyjnych województw.** Jakie znaczenie rząd przywiązuje do tej konferencji, wynika z tego, że brali w niej udział p. premjer **Bartel** i minister spraw wewnętrznych gen. **Składkowski.** Referenci wojewódzcy otrzymali od naczelnika wydziału aprowizacyjnego p. **Szwalbego** wskazówki i pouczenia. Z tej jednak strony zapewnienie samowystarczalności może liczyć na najniższą sumę powodzenia. Albowiem nie w powiatach i województwach decyduje się o aprowizacji i o jej stanie: jest to „politicum", o którem tylko ministerstwa mogą decydować.

Jakiemi sposobami ministerstwa chcą w tej sprawie decydować? Operuje się dwoma czynnikami: realnym i idealnym, które w tyglu ministerjalnym mają się zlać w zbawczy eliksir, w broń przeciw wywozowi zboża z jednej a przywozowi z drugiej strony. Do realnych czynników zaliczyć należy cały szereg **zakazów przywozu i wywozu, reglementację wymiału i wypieku, represje przeciw młynarzom i piekarzom,** oraz — o ile wykonanie będzie odpowiadało zamierzeniom — **utworzenie rezerw zbożowych i elewatorów.** Do idealnych środków zaliczymy ciągłe **apelowanie do społeczeństwa,** aby ponosiło ofiary np. przez **wyrzeczenie się jasnego chleba.**

W rzędzie wymienionych realnych środków, mających nam zapewnić samowystarczalność zbożową, nie spostrzegamy jednego, naszem zdaniem bardzo ważnego, mianowicie: jak przy obfitości, czy choćby wystarczalności ziarna zapewnić **możliwe do zniesienia przez ludność ceny zboża.** Obszarnicy nasi kręcą na wszystkie sposoby, aby z Polski zrobić sobie „wyspę szczęśliwości", do której nie dochodzą ruchy cen na giełdach światowych, które chwilowo — z powodu niepewnej sytuacji w Ameryce — wykazują co do zboża ciągłe tendencję zniżkową. U nas ma być inaczej i to przy poparciu rządu. Czytamy na ten temat w „Kurjerze Poznańskim" z 2 bm. następujące wynurzenia:

> „W sferach gospodarczych istnieje mniemanie, że **kola rządowe przeciwstawia się dalszej zniżce cen zbóż,** gdyż wywarłaby ona ujemny wpływ na dobrobyt ludności rolniczej. Uważa się, że jednym ze środków **przeciwstawienia się dalszej zniżce** jest zakupowanie większych partyj zbóż przez władze dla stworzenia rezerw zbożowych".

Co na tę szczerość pp. ziemian można powiedzieć? Przypomnijmy, iż jeszcze na wiosnę br., kiedy po raz pierwszy zaczęto mówić o rezerwach zbożowych, pisaliśmy, że już same takie pogłoski wywołują **znikanie zboża z rynku i w następstwie jego drożenie;** teraz ma rząd bezpośrednio wpłynąć na **niedopuszczenie do zniżki cen — w czyim interesie?** Bo, jeżeli się mówi o dobrobycie ludności rolniczej, to **nie należy utożsamiać ludności rolniczej chłopskiej,** (która w ogólnem dziele aprowizacyjnem nie gra większej roli) **z kastą ziemiańską,** która jedynie ma przywilej i możność obsyłania targów.

Głównym środkiem, mającym zapewnić samowystarczalność, są **zakazy przywozu i wywozu.** Mamy ich potężny bukiet: **zakaz (w formie cła wywozowego) wywozu pszenicy** do 31 lipca 1929, **zakaz przywozu pszenicy** do 31 grudnia br., **zakaz wywozu żyta (cło wywozowe 15 zł. od 100 kg.), zakaz przywozu mąki pszennej, zakaz przywozu mąki żytniej** itd. Są to zakazy, o których z czystem sumieniem można powiedzieć, że **największą z nich korzyść odniosą producenci i młynarze,** mniejszą zaś konsumenci, jak np. odnośnie do zakazu przywozu mąki żytniej ponad wszelką wątpliwość stwierdzić można.

Pomijamy sporną kwestję, czy takiemi metodami można przezwyciężyć konieczności życiowe, gdyż **trudno będzie utrzymać zakaz przywozu, gdy przecież okaże się brak choćby z powodu mylnych obliczeń wyników zbiorów;** chcemy tylko wskazać, że polityka aprowizacyjna rządu powinna **obok zapewnienia samowystarczalności** mieć na oku niemniej ważny postulat: **utrzymanie cen w odpowiednich granicach, odpowiednich do siły kupna mas ludowych.** Słusznie powiada p. naczelnik **Szwalbe,** że uregulowanie stosunków w dziedzinie aprowizacyjnej może nastąpić jedynie **na drodze gospodarczego podniesienia kraju,** jednakowoż są i pewne inne, niezawodnie mało sympatyczne, środki, bez których u nas jeszcze obejść się nie można. Są to, tzw. policyjne środki reglementacyjne, a więc **walka z nieuzasadnionem podnoszeniem cen,** z nadużyciami młynarzy, piekarzy, grajzlerników, nakaz oznaczania cen na wystawianych towarach itp. Rząd chciałby te niesympatyczne metody usunąć, okazuje się jednak, że u nas na to zawcześnie. Czytamy przecież równocześnie z enuncjacją p. Szwalbego wiadomość o skonfiskowaniu w pewnym młynie wielkiej ilości mąki za przekroczenie rozporządzenia o reglementacji przemiału.

Samowystarczalność aprowizacyjna — piękna rzecz, ale trudno osiągalna. Niema samowystarczalności w jednej dziedzinie gospodarczej tam, gdzie we wszystkich innych mamy deficyt. Z tego jednak nie wynika, ażeby dążenie do samowystarczalności nie było zdrowym objawem. Chodzi tylko o odpowiedni dobór środków.

Żale Rumunji do Polski

Podczas swego pobytu w Bukareszcie Marszałek Piłsudski konferował też z premjerem Ventilą Bratianu. Co na tej konferencji mówiono, jest naturalnie tajemnicą jednak wiedeńska „Neue Freie Presse" otrzymuje od swego bukareszteńskiego korespondenta pod datą 1 października następujące informacje: „Premjer Bratianu przedstawił marszałkowi stanowisko Rumunji wobec polskiej polityki zagranicznej, w szczególności odnośnie **do kwestji węgierskiej.** Bratianu, wyłuszczywszy dokładnie rumuńską politykę zagraniczną, oświadczył, że w Rumunji **zbliżenie między Polską a Węgrami nie wywołało dobrego wrażenia,** a nawet ostatnie polskie demonstracje za ściślejszą współpracą z Węgrami wywołały w Rumunji **wielką niechęć.** Po tej drodze Rumunja nie mogłaby iść z Polską, gdyż w tej chwili niema możliwości zbliżenia między Rumunją a Węgrami, i dlatego prosi Marszałka, aby **Polska zarzuciła plan nowego ugrupowania państw,** wedle którego to planu Rumunja miałaby znaleźć się u boku Węgier. Bratianu spodziewa się, że **Polska,** jako sojuszniczka Rumunji nie przedsięweźmie niczego, co mogłoby obrazić uczucia Rumunji.

Nie można naturalnie stwierdzić, ile prawdy leży w powyższej informacji, jednakowoż sytuacja jest w rzeczywistości taką, że wynurzenia powyższe wyglądają na prawdopodobne. Dla zrozumienia tej sytuacji należy sobie uprzytomnić, że rumuńska polityka zagraniczna ma, żeby się tak wyrazić, dwa fronty: jeden **w stosunku do Rosji,** w związku z aneksją Bessarabji, drugi **w stosunku do Węgier** w związku z zabranemi im obszarami: Siedmiogrodem i Banatem. To też polityka rumuńska dąży do zabezpieczenia obu frontów równocześnie: przeciw Rosji jest asekuracją **sojusz z Polską,** przeciw Węgrom **przynależność do małej ententy.**

Polityka ta opiera się na tej naturalnej podstawie, wedle której twój nieprzyjaciel jest i moim nieprzyjacielem. Polska jest, mimo traktatu ryskiego, na nienajlepszej stopie z Rosją, gdyż jest przekonana, że Rosja sowiecka jest kontynuatorką polityki carskiej, polityki, opierającej się na „zbieraniu ziem rosyjskich" — dawniej pod berłem Romanowych, obecnie pod rządem sowieckim. Rumunja, która skorzystała ze słabości Rosji w r. 1919 i anektowała Besarabję za zgodą mocarstw ówczesnej ententy, nie czuje się pewną tego posiadania, którego Rosja nigdy nie uznała. Prosta więc rzecz, że Polska i Rumunja znalazły się po jednej stronie barjery, że zawarły sojusz przeciw wspólnemu rzeczywistemu, czy wyimaginowanemu wrogowi.

Ten sam stosunek panuje między Rumunją a Węgrami. Węgry w traktacie w Trianon wyrzekły się Siedmiogrodu i Banatu — prowincji zresztą przeważnie przez Rumunów zamieszkałych — na rzecz Rumunji wiadomo jednak, że Węgry jawnie i skrycie dążą do rewizji tego traktatu. A że w tem samem położeniu znajdują się Czechosłowacja i Jugosławja, naturalnym więc wynikiem jest zespolenie się tych trzech państw dla wspólnej obrony zdobyczy — to jest istotą małej ententy.

Teraz Rumunja, wedle powyższych informacji, żali się, że Polska robi, czy ma zamiar zrobić „extraturę" z Węgrami, a zatem z jej wrogiem. Czy żale rumuńskie są słuszne? Formalnie z pewnością **nie,** albowiem sojusz polsko - rumuński odnosi się tylko do Rosji, zostawiając obu kontrahentom wolną rękę w stosunku do innych państw. Materjalnie jednak Rumunja ma pewne podstawy do niezadowolenia, gdyż polityka zagraniczna jej i jej sojusznika polskiego nie jest tak prostolinijna, ani tak konsekwentna, aby mogła znosić takie obciążenie, jakiem jest podwójna twarz: uśmiechnięta w kierunku aspiracyj rosyjskich, a nachmurzona odnośnie do aspiracyj węgierskich.

Po co zresztą Polska, o ile to jest prawdą, miałaby szukać zbliżenia do Węgier? Nasza polityka zagraniczna jest tajemnicą wprawdzie, ale różne oznaki wskazują na to, że są pewne koła, które forsują zbliżenie się do Węgier. Może to być pewnego rodzaju nawiązanie do tradycyj, ale w stosunku do Węgier Horthyego, Bethlena i Heijasa takie zbliżenie nie jest, wedle naszego zdania, kompromitujące. Nie musimy szukać przyjaciół wśród najbardziej reakcyjnych, najbardziej osławionych w całym demokratycznym świecie państw, w szeregu których Węgry obecnie zajmują tak poczesne miejsce.

POSEŁ HERMAN DIAMAND

Kłopoty z prezydentami

Kraje, w których wola całego społeczeństwa nie zgadza się z wolą jednego człowieka, a człowiek ten, bądź oparty o władzę wojskową, bądź dzięki niezwykłej chytrości umie zająć stanowisko kierownicze Państwa, kraje takie popadają w trudności, gdy głowa państwa nie krępuje swego języka i poza rządem, poza parlamentem, wypowiada się dowolnie o celach i drogach polityki państwowej. W państwach dobrze urządzonych każde publiczne wystąpienie króla czy prezydenta jest **aktem rządowym**, za który Rząd odpowiedzialny jest wobec parlamentu i jakimś nieznądrym zachciankom prezydenta łatwo kres położyć; nie może on bowiem niczego powiedzieć publicznie, co sprzeczne jest z wolą narodu i niezgodne z odpowiedzialnością rządu. Prezydent rzeczypospolitej francuskiej, król angielski czy któregoś z narodów skandynawskich nie może bruździć ani woli swego narodu, ani polityce swego rządu. Hasło jest: milcz, szanowny monarcho, czy prezydencie, póki ci naród mówić nie pozwoli i póki rząd odpowiedzialności wobec niego na siebie nie weźmie. Dlatego też w wielu republikach demokratycznych prezydent nie jest wybierany przez cały naród, ale przez ciała przedstawicielskie, aby określić jasno, że władza ciał przedstawicielskich jest wyższą od władzy prezydenta. — Niemiecka konstytucja Weimarska, owoc rewolucji, przeciwstawienia się niewytępionym Hohenzollernom, chciała być bardzo „radykalna" i szukała źródła władzy prezydenta w wyborach dokonywanych bezpośrednio przez cały naród. — Okazało się, że cały naród nie zawsze głosuje ze stanowiska swych interesów politycznych, że tu decydują czynniki z polityką nic nie mające wspólnego, że w prezydenturze nie widzi się jedynie urzędu, nakładającego ciężkie obowiązki, wymagające najwyższych politycznych kwalifikacyj, ale że prezydentura staje się przedewszystkiem nagrodą **za czyny dokonane**, które z kierownictwem nawy państwowej w przyszłości nic wiele mają wspólnego. **Im** bezpośredniej naród decyduje o osobie prezydenta, tem większe jest niebezpieczeństwo, że decyduje popularność, mająca swe źródło w sentymencie narodu. Tak jedynie wytłumaczyć się da wybór wodza wojennego, bohatera narodowego, **Hindenburga**, przez lud pełny nienawiści ku wojnie, jej prowokatorom i kierownikom. Pobity w wojnie naród niemiecki nie mógł się zdobyć na odrzucenie kandydatury Hindenburga i zatwierdzenie w ten sposób strasznej klęski, poniesionej w wojnie, która zadecydowała o losach świata.

Prezydent wybrany przez parlament niemiecki nie byłby ani generałem, ani apolitycznie gadatliwym i rozumiałby, że o polityce niemieckiej decydują **Stresemann i Mueller**, a ponad nimi parlament. Posunięcie Hindenburga w jego mowie na Śląsku jest dyktatorskie, niezgodne z parlamentaryzmem, a trudność w położeniu rządu niemieckiego leży w tem, że rząd nie chce wywołać wrażenia, jakoby uważał granice wykreślone w Wersalu za słuszne, stojąc zgodnie ze swemi zobowiązaniami na stanowisku, że nie będzie dążył do przymusowej zmiany tych granic.

Nic dziwnego, że **Hindenburgowi na tak wysokiem stanowisku głowa się zawraca, że mówiąc** na Śląsku chce **najbardziej schlebić nacjonalistycznym tamtejszym prądom** i sprawia swemu narodowi i swojemu rządowi w chwilach dla nich najtrudniejszych **największe kłopoty**. Rzeczy takie zdarzają się nietylko w Niemczech; to dopiero długa praktyka utoruje prezydentowi drogę, po której wolno mu się poruszać.

Mieliśmy i my takie doświadczenia: **premjer Grabski** nie wiedział, co ze sobą począć, gdy prezydent **Wojciechowski** na Pomorzu, czy w Poznańskiem pofolgował swej **potrzebie wywołania największego entuzjazmu**. Wtedy wytłumaczono mu, że za politykę odpowiedzialny **jest premjer**.

Stąd nauka, że w republikach jest **podział władz**, których granic nikomu przekraczać nie wolno, że pewność Rzeczypospolitej i roztropne prowadzenie jej spraw wymaga, ażeby odpowiedzialność ponosił rząd wobec grona przedstawicieli narodu, t. j. wobec Sejmu, **żeby** reprezentacja była w rękach prezydenta i żeby on miał możność powołania narodu do decyzji, gdy zachodzą sprzeczności między nim, rządem i parlamentem. **W tej równowadze** wpływów władz państwowych leży sama możność rządów republikańskich.

W roku przypuszczalnej rewizji konstytucji polskiej wystąpienie **Hindenburga** powinno być dla Sejmu polskiego ostrzegającym przykładem.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Socjalizm — głównym wrogiem, wojna — główną nadzieją!

Nowy program „Kominternu"

II.

ZASTĄPIENIE REWOLUCJI WOJNĄ!

Czując, że trudno w dobie stabilizacji wyprowadzić rewolucje z bezpośrednich starć klasowych, program Kominternu w tej przymusowej sytuacji stara się wrócić do rewolucji drogą okrężną, **przez wojnę**. Przyjdzie bowiem wojna, a wraz z nią rewolucja. Jasne i proste! Wobec tego — w imię wciąż tej gdzieś zapodziewającej się rewolucji (to stabilizacja jej przeszkadza, to socjalna demokracja nie pozwala) — komunizm w **ROZPACZY** — (znowu głos rozpaczy) stawia

WSZYSTKO NA KARTĘ WOJNY.

Czy tylko, aby napewno, będzie ta wojna? **Napewno!** — uspokaja program. Właśnie „stabilizacja" prowadzi niechybnie do wojny, bo rozszerzona produkcja napotyka zaporę — **zwężony rynek**, — zwężony skutkiem uprzemysłowienia kolonij i t. d. Słowem wojna się zbliża.

Popatrzmy zresztą: oto wzrasta walka **Angljl ze Stanami Zjednoczonemi, Stanów Zjednoczonych z Japonią, Włochów z Francją... Jasne?** Tu jednak program (i „tezy") sobie nagle uświadamia, że to są perspektywy dalekie, niewyraźne i mało przekonywające dla szeregowca-komunisty. Wobec tego wysuwa na pierwszy plan

WOJNĘ Z „BOLSZEWJĄ".

przygotowywaną rzekomo przez cały świat kapitalistyczny. Program w szeregu ustępów nawołuje proletarjat, by bronił **„Bolszewji"**, jako

SWEJ „JEDYNEJ" (dosłownie) ojczyzny

i starał się zamienić wojnę z „Bolszewją" — **wojną domową** u siebie w kraju.

To programowe wysunięcie wojny z **„Bolszewją"** na pierwszy plan, jest oczywiście dla **Bucharina** i **Stalina** bardzo dogodne, bo po pierwsze całkowicie usprawiedliwia wielkie zbrojenie **„Bolszewji"**, a po drugie dość niespostrzeżenie (dla naiwnych) wprowadza wśród gąszczu różnych rzekomo marksistowskich frazesów —

PAŃSTWOWY INTERES Z. R. SOWIECKICH,

a może nawet interes imperjalizmu rosyjskiego państwa, — i w ten sposób podporządkowuje akcje wszystkich sekcyj **„kominternu"** Rosji bolszewickiej. **Jest to jedna z głównych, aczkolwiek ukrytych idei nowego programu.**

Taki jest ten osobliwy program, obowiązujący oczywiście i **polski komunizm**. W rozpaczy goni za puszczonym w świat uporem rewolucji komunistycznej. W tej rozpaczliwej gonitwie zastępuje walkę z burżuazją walką z **Socjalizmem** i staje się (objektywnie) **programem reakcyjnym**. Obiecana zaś rewolucję — skoro wszędzie w swej gonitwie znalazł tylko „stabilizację" — zastępuje nadzieją na awanturę wojenną. To widocznie ostatnia deska ratunku.

Jest to więc:

1) PROGRAM WALKI Z SOCJALIZMEM;

2) PROGRAM AWANTURY WOJENNEJ.

Należy bardzo wątpić, by ten marny i rozpaczliwy elaborat **Bucharinowski** uskrzydlił komunizm europejski.

Ale dla nas, socjalistów, winien stać się nowa pobudką do walki z tym ruchem, którego pierwszem słowem jest walka z **Socjalizmem**, a ostatniem — wojna!

Major Pabst

Na tle przygotowujących się na 7 bm. w Austrji zajść wysuwa się na czoło nazwisko majora Pabsta, jako głównego organizatora i kierownika „Heimwehry", jako człowieka, który — mimo że jest w Austrji obcy — może wpłynąć decydująco na losy tego kraju.

Kim jest ów major Pabst? Nazwisko to stało się głośne w związku z zamachem Kappa na republikę w Niemczech w marcu 1920. Pabst, ówczas dymisjonowany kapitan armji niemieckiej, był wojskowym **organizatorem tego zamachu**, który omal nie **przewrócił republiki**, który pochłonął tysiące ofiar, głównie robotników broniących republiki. **Po upadku „rządu"** Kappa Pabst uciekł z Niemiec, ścigany listami gończemi jako zdrajca stanu.

Znalazł on przytułek w Monachjum, gdzie ówczesny prezydent policji Pöhner, podpora wszelkiej reakcji, dopomógł mu do ukrywania się zapomocą świadomie wystawionego fałszywego paszportu. Gdy ziemia bawarska zaczęła się stawać zbyt gorąca, tj. gdy władze berlińskie dowiedziały się o jego tam pobycie, Pabst uciekł do Tyrolu. Tu odrazu wszedł w stosunki z reakcjonistami, **którzy przystąpili do organizowania „Heimwehry"** jako bojówki przeciw socjalistom. Pabst, nadawszy sobie rangę majora, otrzymał od tyrolskiego rządu krajowego, od stojących na jego czele działaczy chrześcijańsko-społecznych Stumpfa i Steidlego fałszywy paszport jako „kupiec Peters"; przy ich poparciu otrzymał przynależność w jednej **z gmin tyrolskich** i tym sposobem został obywatelem austrjackim, bezpiecznym przed ścigającą go policją niemiecką.

Pabst rozwinął w Tyrolu żywą działalność. On był tym, który ukrywał u siebie morderców Erzbergera i Rathenaua oraz sprawców zamachu na Scheidemana; on — jak wyszło na jaw — był organizatorem zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg podczas rozruchów „Spartacusa" w Berlinie w r. 1919; on został szefem sztabu „Heimwehry", do której wprowadził napędzonych w Niemczech i w Austrji oficerów-spiskowców; on organizował zbrojne napady na arsenały wojskowe w Tyrolu i Salzburgu, skąd zabierano broń dla uzbrojenia „Heimwehry".

Nominalni przywódcy „Heimwehry": Steidle w Tyrolu, Pfriemer w Styrji itd. są tylko narzędziami w jego rękach. Pabst, którego żywiołem są spiski i zamachy, dał inicjatywę i zorganizował najazd „Heimwehry" na Wiener Neustadt w tym celu, aby wywołać „próbę siły" z socjalistami, pokonać ich, rozbroić republikański „Schutzbund" i powołać w Austrji do życia faszyzm na wzór włoskiego.

Organizator i uczestnik mordów i kradzieży, spiskowiec przeciw własnej ojczyźnie, protektor morderców — taki człowiek trzyma dziś losy Austrji w rękach. A rząd austrjacki? Ks. Seiplowi może nie dogadza taki sojusznik, który w razie zwycięstwa i jego usunie, ale jest nazbyt klerykalny, nazbyt przejęty nienawiścią do socjalistów, aby mógł i chciał odsunąć się do takiego wspólnika. Pabst dziś dyktuje rządowi warunki; on nie pozwala na zakaz prowokacyjnego zjazdu „Heimwehry", on jest dyktatorem. Z takiem indywiduum muszą socjaliści austrjaccy stanąć do walki w obronie kraju.

Międzynarodowy kongres dziennikarski

W dniach 4, 5 i 6 listopada br. odbędzie się drugi kongres Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej (FIJ) w **Dijon** (we Francji). — Porządek dzienny obrad przewiduje następujące sprawy: szkoły dziennikarskie, położenie korespondentów zagranicznych, instytucje pomocy i ubezpieczenia dziennikarzy, utworzenie międzynarodowego trybunału honorowego i inne. — Poza tem program przewiduje cały szereg uroczystości związanych z obradami kongresu, jako to przyjęcie dziennikarzy przez miasto Dijon, zwiedzanie jarmarku gastronomicznego w temże mieście, obchód stulecia miejscowego teatru, a wreszcie wycieczki do okolicznych winnic w Daune i innych. Związek syndykatów dziennikarzy polskich, należący do FIJ, ma prawo wydelegowania na kongres czterech przedstawicieli.

—ono—

Przyjmowanie roszczeń o świadczenia z powodu braku pracy przez Kasę chorych w Krakowie

Roszczenia o świadczenia Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z powodu braku pracy przyjmuje Kasa chorych w Krakowie, odnośnie do osób do świadczeń tych uprawnionych, których miejsce zamieszkania znajduje się na terenie jej działania. Do zgłoszenia roszczenia winien pozostający bez pracy pracownik umysłowy dołączyć następujące dokumenty: a) kartę ubezpieczeniową Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, b) legitymację poszukującego pracy, c) zaświadczenia o czasie zamieszkania w danej miejscowości i stanie rodzinnym pracownika, d) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy, e) ewentualnie inne dokumenty, potrzebne dla stwierdzenia wysokości zasiłku, np. poświadczenie szkolne, względnie świadectwo stwierdzające niezdolność do zarobkowania dzieci ponad lat 18 życia, jeżeli ubezpieczony rości sobie prawo do zasiłku rodzinnego. Legitymacja poszukującego pracy ma być wydana przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Ubiegający się o zasiłek musi [illegible] w Kasie Chorych, oprócz wspomnianych wyżej dokumentów, podanie o przyznanie zasiłku. Jeżeli pozostający bez pracy przy zgłoszeniu roszczeń o zasiłek nie przedłoży dokumentów, o których powyżej mowa, albo przedłoży je niekompletnie, lub niedokładnie wypełnione (np. brak powodu zwolnienia z pracy, brak imion lub wieku członków rodziny, będących na wyłącznem utrzymaniu pozostającego bez pracy) Kasa Chorych nie przyjmie zgłoszenia roszczenia o zasiłek. Jeżeli pracodawca odmówi bezrobotnemu podpisania zaświadczenia o zwolnieniu, Kasa chorych spisze ze zgłaszającym roszczenie protokół w tej sprawie i wystąpi z wnioskiem do władzy administracyjnej o zastosowanie postanowień karnych art. 135. Rozp. Prez. Rzplitej, oraz przyjmie zgłoszenie od petenta, który winien udowodnić dane brakującego zaświadczenia, np. świadectwem służbowem itp. Wreszcie Kasa chorych **zawiadamia, iż w sprawach bezrobotnych pracowników umysłowych przyjmuje codziennie w godzinach od 11 do 1 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt w pokoju Nr. 25 na III piętrze.**

Przed wyborem prezydenta Stanów Zjednoczonych

Dnia 6 listopada odbędą się wybory elektorów, którzy w kilka dni później wybiorą prezydenta na 4 lata. Ten drugi wybór jest tylko formalnością, gdyż elektorzy reprezentują jedno ze stronnictw i muszą głosować na tego kandydata, którego partja ich wybrała. Wybranych ma być tylu elektorów, ilu posłów i senatorów wybiera się do Kongresu, tj. do Izby reprezentantów i Senatu, zatem 531. Do wyboru prezydenta wystarcza zwyczajna większość, a więc potrzeba 266 głosów.

Do wyboru stają kandydat republikanów Hoover i kandydat demokratów Smith. Czyje szanse są lepsze, trudno dziś osądzić, mimo że próbne głosowanie, urządzone przez jeden z wielkich dzienników, wypadło na korzyść Hoovera i mimo że w zakładach stoi on wyżej. Demokraci ostatni raz zwyciężyli w 1916, kiedy poraz drug. wybrany został Wilson.

Demokraci wystąpili do walki z dwoma hasłami: 1) zniesienie prohibicji, tj. zakazu wyrabiania i picia alkoholu, 2) pomoc dla farmerów, tj. wyśrubowanie cen zboża. Pierwszy punkt przysporzy demokratom miljony głosów nowych obywateli-emigrantów, którzy z dawnej swej ojczyzny przyzwyczajeni są do alkoholu i wolą go kupować legalnie, tj. taniej od szmuglowanego. Liczą się też z tem, że demokraci uzyskają w stanach zachodnich, które jako bardziej przemysłowe mają olbrzymią armię emigrantów, większość tak, że tu szanse ich są dobre. Dalej liczą się też z większością demokratyczną także w stanach południowych, które zawsze głosują demokratycznie z powodu swej nienawiści do republikanów jako tych, którzy znieśli niewolnictwo. Jest wprawdzie w południowych stanach przeważająca ilość ewangelików różnych sekt, a więc przeciwników kandydata demokratycznego Smitha jako katolika, sądzą jednak, że moment polityczny weźmie górę nad religijnym.

Konstrukcja wyborów jest dziwną, iście amerykańską. Która partja otrzyma w jakimś stanie 51% głosów, za tą muszą wszyscy elektorzy głosować tak, że 49% ludności pozostaje bez reprezentacji. Ta metoda wychodzi obecnie na korzyść demokratów jako tej partji, która ma większość w stanach gęsto zaludnionych, między innemi w stanie Nowy Jork, którego bardzo popularnym gubernatorem jest właśnie Smith.

Mimo to znawcy stosunków dziś, na miesiąc przed wyborami, są ostrożni w swych sądach o rezultacie. Za Hooverem przemawia lepsza organizacja jego partji, oraz potężna i należąca pieniędzy na jego poparcie wielka finansjera i wielki przemysł. Im chodzi o to, że Hoover jako republikanin jest za utrzymaniem protekcjonizmu cłowego, podczas gdy demokraci są tradycyjnie wolnohandlowcami. Wprawdzie polityka celna w ostatnich latach nie gra już decydującej roli w walce stronnictw, w każdym razie jako atut wyborczy może ona jeszcze oddać znaczne usługi.

Naogół więc sytuacja jest całkiem niepewna. Nic w tem dziwnego, jeżeli się zważy, że jest przeszło 10 miljonów wyborców, którzy w ruchu wyborczym grają rolę całkiem bierną, tj. są obrabiani przez „bosów" partyjnych, ale sami w agitacji udziału czynnego nie biorą. Dla Europy ostatecznie wszystko jedno, czy zwycięży Hoover czy Smith, obaj bowiem są zwolennikami trzymania się Ameryki zdaleko od spraw europejskich. Może tylko Smith o tyle różni się od swego poprzednika, że będzie w zmienionych warunkach kontynuował politykę Wilsona, tj. okaże większe zainteresowanie dla Ligi narodów. Ale i to nie jest pewne; od r. 1920 w Ameryce dużo się zmieniło, uprzedzenie do Europy wzrosło.

Witold Stanisław Żongołłowicz

Dnia 1 października zmarł w Warszawie Witold Stanisław Żongołłowicz, kapitan topograf. Witold Żongołłowicz urodził się w Warszawie w roku 1879. Ukończył gimnazjum w Genewie, a następnie politechnikę w Kouthen. W roku 1903 przybywa do kraju i oddaje się pracy zawodowej w firmie „Drzewiecki i Jeziorański" i wstępuje w szeregi polskiej partji socjalistycznej, gdzie bierze żywy udział, pracując na polu organizacyjno-oświatowem i bojowem, pod pseudonimem „Baśka".

W roku 1905 zostaje uwięziony pod zarzutem „należenia do spisku mającego na celu oderwanie przemocą Kraju Przywiślańskiego od Imperjum Rosyjskiego". W grudniu tegoż roku zostaje zwolniony, by w czerwcu 1906 roku być aresztowanym ponownie. Trzymano go przez dłuższy czas w więzieniu w Suwałkach, gdzie został aresztowany, a następnie w Grodnie i w Warszawie na tak zw. „Pawiaku".

W grudniu 1906 roku skazany został przez Sąd Okręgowy w Warszawie z par. 102 K. K. ros. na jeden rok twierdzy. Zwolniony 11 grudnia za kaucją zostaje poraz trzeci aresztowany w czerwcu 1907 roku i skazany administracyjnie na zesłanie sześcioletnie do Kraju Narymskiego — zamienione następnie na zesłanie do Kiachty. Przed terminem wyjazdu ucieka z więzienia i przedostaje się za granicę, gdzie powiększa szeregi emigrantów, pracując w Związku walki czynnej, Związku Strzeleckim.

W pierwszych dnia sierpnia 1914 roku zostaje poraz już czwarty aresztowany przez Austrjaków jako obywatel francuski i internowany w Wiedniu. Nie może z tego powodu wyjść z „pierwszą kadrówką" do walki z caratem. Po jakimś czasie na skutek interwencji tow. posła Daszyńskiego zostaje zwolniony i natychmiast wstępuje w szeregi Legjonów Polskich.

Witold Stanisław Żongołłowicz pozostając do chwili śmierci w szeregach wojska polskiego, jako oficer zawodowy, gorącem jednak uczuciem zawsze związany był z ideologją PPS.

SENATOR STANISŁAW POSNER

Żywot Feliksa Perla

Na Radę Naczelną Partja wydała pięcioarkuszową biografję nieodżałowanego, niezapomnianego towarzysza Feliksa Perla. Pomiędzy jednem a drugiem posiedzeniem zaczytałem się do tego stopnia w tym Żywocie, — żem się spóźnił na posiedzenie. Zaczytałem się nietylko dlatego, że tych stroniczek książki było osiemdziesiąt, ale, że każdy ustęp tej książeczki, która powinna znaleźć się w rękach (i w głowie i w sercu) każdego towarzysza partyjnego, budzi nieskończenie wiele myśli i wzruszeń. Żywot ten był wielkim w starogreckim znaczeniu dramatem, olbrzymią sztuką, o wielu aktach, pełną treści, pełną ruchu. I bohaterem tej sztuki jest nietylko wielki człowiek, ale człowiek ten jest wyrazicielem zbiorowego życia olbrzymiej ilości ludzi, ale życie tego bohatera odzwierciadla życie zbiorowości, nietylko klasy społeczeństwa, ale całego społeczeństwa, całego narodu. Dlatego, kiedy się tę biografję czyta, myśl wiąże poszczególne etapy męczeńskiej drogi z etapami życia narodu. Żywot ten nie da się pomieścić w granicach broszury, wymaga wielkiej ilości arkuszy. W Niemczech mógłby biografję taką napisać Ludwig albo Oncken, znakomici historycy wyspecjalizowani w pisaniu biografji wielkich ludzi. I Perl doczeka się takiej biografji, doczeka się i powieści. Bo i PPS doczeka się napewno swojej nietylko historjografji, ale i swojego powieściopisarstwa historycznego. Nie ciukubracji grajomanów i rękofantów, ale swojego Żeromskiego i Struga.

Czytałem tę biografję z wielkiem zainteresowaniem i najgłębszem wzruszeniem. Autor poświęcił dziełko swoje „Teresie", towarzyszce Teresie Perlowej, wiernej towarzyszce życia Resa, nietylko żonie, ale i jego współpracownicy, najwierniejszej, nieskończenie przywiązanej przyjaciółce, powiernicy najtajniejszych pomysłów, wierzeń i zamierzeń działacza, historyka, publicysty, polityka i partyjnika. Kto znał ten stosunek czuć będzie wdzięczność dla biografa, że książkę swoją ozdobił w dedykacji nazwiskiem Teresy Perlowej. Ona też zasłużyła sobie na książkę, czy na wielki rozdział w życiorysie Feliksa Perla. Żyje jeszcze i niechaj nam żyje po długie i długie lata. Żyjące już dziś pokolenie już coraz mniej zna dawniejszych działaczy pepeesowych. Jest to prawo poprostu biologiczne. W Piśmie jest werset, który opiewa: „narodził się Faraon, który nie znał Józefa i braci jego". Przyjdzie czas kiedy „Dzieje Ruchu Socjalistycznego" Resa znajdą swojego kontynuatora. Muszą znaleźć, bo wymierają powoli działacze tych wielkich, a minionych czasów. I my musimy znaleźć swoich Mehringów i Kautskich. I w tym olbrzymim obrazie dziejowego dramatu, jakim były dzieje PPS do roku 1914, znajdzie się miejsce i dla Feliksa Perla i dla jego Teresy, tak, jak się znajdzie miejsce dla Marji Paszkowskiej, dla Marji Piłsudskiej, dla Filipiny Płaskowickiej, dla Stefanji Abramowskiej. Otwiera się tu wdzięczne pole dla Wydziału Kobiecego. Trzeba myśleć o przeszłości, bo dzień dzisiejszy jest dalszym ciągiem dnia wczorajszego i onegdajszego. Czemże byłaby partja, czemże bylibyśmy my, gdyby tych towarzyszek i towarzyszów nie było przed nami? Czemże bylibyśmy my, gdyby nie było Feliksa Perla, nauczyciela, siewcy, pisarza i męczennika??

Autor żywota, który dziś partja składa w ręce towarzyszy i towarzyszek, znał blisko i na długiej przestrzeni lat wielkiego człowieka, którego za nauczyciela swego i przyjaciela uważał. Jego książka pisana jest nietylko prawdziwie, ale jest sercem pisana i to jest jej wielką zasługą. Jako pisarz winszuję autorowi jego literackiej zasługi, a jako przyjaciel Resa, który go znał i kochał i wielbił na przestrzeni lat blisko czterdziestu — dziękuję za pomnik, który wznieść partji pomógł ku pamięci dzisiejszego i przyszłego pokolenia!

Towarzysze! naszą jest rzeczą sprawić, aby ta książeczka rozeszła się w nieskończonej ilości wydań, jako świadectwo tej czci, jaka partja żywi dla swoich wielkich i świętych ludzi!

Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie

Program obrad 42 sesji

Dnia 5 października br. poraz pierwszy Polska gościć będzie u siebie Radę administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy, która na zaproszenie rządu polskiego przybywa wraz z dyrekcją do Warszawy dla odbycia 42 sesji. W programie obrad sesji bieżącej znajdują się następujące sprawy: 1) zatwierdzenie protokułów sesji poprzedniej, 2) ustanowienie komisji Rady administracyjnej, 3) ewentualny punkt dodatkowy porządku obrad sesji morskiej na konferencję pracy w roku 1929, 4) ustalenie porządku obrad konferencji w r. 1930, 5) wykonanie uchwał jedenastej konferencji pracy, 6) odnowienie mandatów członków komisji do artykułu 408 Traktatu Wersalskiego (składanie sprawozdań o wykonaniu międzynarodowych konwencyj pracy), 7) rozpatrzenie postanowień Ligi narodów, mających związek z międzynarodową organizacją pracy, 8) sprawozdanie komisji budżetowej, 9) sprawozdanie z obrad stałego komitetu emigracyjnego, 10) sprawozdanie komisji pracy w kopalniach węgla, 11) sprawozdanie dyrektora, 12) ustalenie daty i miejsca sesji następnej.

Posiedzenia Rady plenarne i komisyjne odbywać się będą w pałacu prezydjum Rady ministrów — zamknięcie sesji odbędzie się **w Krakowie.**

Warszawa, 3 października (PAT). W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy minister Fr. Sokal, delegat polski do Ligi narodów. Przyjazd p. Sokala stoi w związku z rozpoczynającą się 5 bm. sesją Rady administracyjnej międzynarodowego Biura pracy.

Warszawa, 3 października (PAT). Jutro przyjeżdżają do Warszawy Artur Fontaine, prezes Rady admin. międzynarod. Biura pracy oraz dyrektor tego Biura Albert Thomas. Członkowie Rady administracyjnej oraz urzędnicy międzynarodowego Biura Pracy przybędą w ciągu dnia dzisiejszego i jutro.

Czas odnowić przedpłatę na październik

Wiadomości polityczne

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W BUKARESZCIE

We wtorek rano marszałek Piłsudski złożył wizytę przywódcy narodowej partji chłopskiej posł. Maniu. Śniadanie spożył marszałek u dra Skupiewskiego w towarzystwie posła Szembeka. O godzinie 3 popołudniu marszałek przybył na dworzec północny bogato udekorowany flagami obu krajów. W sali recepcyjnej zebrali się dla pożegnania marszałka prezes Rady ministrów Bratianu, ministrowie Duca, Angelescu, Argetojanu i Hiott, poseł polski Szembek, oraz poseł rumuński w Warszawie Davilla. Na dworcu przybyli również studenci politechniki, którzy niedawno odbyli wycieczkę do Polski oraz członkowie kolonji polskiej w Bukareszcie. Marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wszedł do wagonu. W chwili odjazdu jedno z dzieci polskich życzyło marszałkowi szczęśliwej drogi i prosiło o przesłanie ojczyźnie najlepszych życzeń dzieci polskich, zamieszkałych w Rumunji. — We środę przedpołudniem przejeżdżał przez Lwów w drodze powrotnej z Bukaresztu do kraju marszałek Piłsudski. Marszałkowi towarzyszą w podróży: pułkownik dr. Woyczyński oraz podpułkownik Wenda. Na spotkanie marszałka wyjechali do Chodorowa wojewoda lwowski Gołuchowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Rokowski oraz starosta powiatu bobreckiego Chmielewski.

ZGODA KRAJÓW RZESZY NA POLITYKĘ MUELLERA

Po konferencji między rządem Rzeszy a przedstawicielami rządów krajowych wydany został komunikat, oświadczający, że po obszernem sprawozdaniu kanclerza Mullera, uzupełnionem przez wywody sekretarza stanu von Schuberta o pewnych kwestjach specjalnych, odbyła się dyskusja, która wykazała, że konferencja **akceptuje całkowicie stanowisko zajęte przez delegację niemiecką w Genewie.** „Berliner Tageblatt" uzupełnia ten komunikat informacją, że kanclerz wygłosił obszerny referat o stanie sprawy ewakuacji Nadrenji oraz o komisji konstatacyjnej i reparacyjnej.

NIEMIECKA PARTJA LUDOWA ZRYWA Z BOJÓWKĄ NACJONALISTYCZNĄ

W Reichstagu odbyło się wczoraj posiedzenie przedstawicieli zarządu niemieckiej partji ludowej (partja Stresemanna) wraz z przedstawicielami parlamentarnej frakcji tej partji i sejmu pruskiego. — Przedmiotem narad była kwestja stosunku niemieckiej partji ludowej do „Stahlhelmu". Rezolucja uchwalona oświadcza, że po ostatnich wydarzeniach, które dowodzą, że „Stahlhelm" zaszedł na teren działalności partyjno-politycznej, niemiecka partja ludowa uznaje za rzecz **niemożliwą na przyszłość, aby członkowie frakcji parlamentarnej nadal należeli do „Stahlhelmu".** — Uchwała ta wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych Berlina, a cała prasa demokratyczna komentuje ją jako **zerwanie całkowite między niemiecką partją ludową a „Stahlhelmem"**, który staje się obecnie ekspozyturą jednego tylko stronnictwa, mianowicie partji niemiecko-narodowej i tylko od tego stronnictwa otrzymywać będzie obecnie poparcie.

PAUL BONCOUR O ROZBROJENIU

W wywiadzie z przedstawicielem „Oeuvre" **Paul Boncour** oświadczył, że zadaniem jego w Genewie nie była obrona programu socjalistycznego, lecz stanowiska Francji wobec rozbrojenia, które jest zresztą obecnie identyczne z programem stronnictwa. Dalej zapewnił, że gdyby zachodziły w tym względzie jakieś przeciwieństwa, to zrzekłby się mandatu, gdyby zaś polityka socjalistyczna narażała na szwank interesy Francji, **to opuściłby szeregi stronnictwa.** — Stwierdzając następnie, że trudności o charakterze politycznym **uniemożliwiają ograniczenie i zmniejszenie zbrojeń**, Paul Boncour podkreślił, że odrzucenie układu morskiego francusko-angielskiego przez Stany Zjednoczone pozbawiłoby Europę współdziałania Ameryki w akcji rozbrojeniowej. Wkońcu Paul Boncour wyraził żądanie, aby państwa zainteresowane przyjęły propozycję przewodniczącego komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, domagającą się zwołania konferencji przedstawicieli pięciu mocarstw morskich celem przeprowadzenia bezpośrednich rozmów.

Sprawy partyjne

OKR PPS KRAKÓW - MIASTO

Na konferencji partyjnej okręgu Kraków - miasto, która odbyła się **25 września** pod przewodnictwem tow. **Łapińskiego, wygłosił tow. dr. Rosenzweig** obszerny referat o aktualnych zadaniach ruchu robotniczego w Krakowie. W dyskusji licznie towarzysze, między nimi tow. poseł dr. **Marek**, senator **Englisch**, red. **Haecker** i inni, podnosili konieczność przeprowadzenia tylekroć udaremnianej i przewlekanej reformy miejskiej ordynacji wyborczej.

Następnie do OKR PPS na rok 1928-29 zostali wybrani towarzysze: dr. Emil Bobrowski, Zygmunt Bocian, Ignacy Borowicz, Antoni Drozdowski, Jakób Dyplak, senator Jan Englisch, Zygmunt Gross, Wojciech Gwóźdź, Emil Haecker, Helena Januszowa, Jan Jaworski, Zygmunt Klemensiewicz, Ludwik Klink, Teodor Kluczka, Mieczysław Kordys, Wincenty Korolewicz, Marjan Kowalczyk, Anna Kozubkowa, Jan Kożuch, dr. Ryszard Kunicki, Ludwik Kustowski, Marcin Łachecki, Kazimierz Łapiński, Józef Mazur, dr. Adam Müller, Wojciech Murzyn, Saturnin Nowakowski, Jan Packan, Stanisław Pankiewicz, Michał Pieczarski, Kazimierz Przybyś, Jan Rejman, Zygmunt Rendel, dr. Józef Rosenzweig, Stefan Rzeźnik, Jan Sawlicki, Ignacy Ścibor, Stanisław Sikora, Rudolf Szewczyk, dr. Romuald Szumski, Grzegorz Towpasz, Zuzanna Wasserbergerowa, Wiesław Wohnout, Stanisław Wójcik, Marjan Wroński, Kazimierz Ziembiński, Henryk Ziffer; zastępcy: Stefan Kotarba, Władysław Marczyński, Mikołaj Wąchala, Michał Węglowski, Władysław Wenzel; do komisji rewizyjnej: Szczepan Pleszar, Franciszek Kubanek, Marjan Laszczyk; do sądu partyjnego: Józef Boczarski, Michał Dębiec, Leon Feldman, Karol Moszczak, Józef Oramus, dr. Marek Pelzling, Władysław Wiśniewski.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez kapelmistrza W. Karasia, składam zł. 10 na fundusz prasowy „Naprzodu" i wzywam do złożenia takowej kwoty tow. **Oehla, Tendere, Galusa, Danica, Fitza i Weimana.** (Wszyscy są członk. Ork. Robot.). **Józef Kaczorowski.**

KRONIKA

-o-

Kraków, 4 października.

Dzień Młodzieży Robotniczej i uroczyste otwarcie wykładów TUR

W sobotę 6 i w niedzielę 7 października br. urządza TUR w Krakowie **Dzień Młodzieży Robotniczej** i uroczyste **otwarcie wykładów TUR.** Na program uroczystości składają się: **w sobotę o godz. 6 wieczór** w sali odczytowej TUR (Dunajewskiego 5. III p.) **Zebranie Młodzieży TUR**, zaś o godzinie 7 wieczór w sali na II p. **uroczysta akademja**, na którą złożą się przemówienia prez. TUR tow. **Korolewicza**, delegata Zarządu gł. TUR z Warszawy, delegata OKR i Rady Zw. zaw. tow. **Przybysia**, oraz odczyt tow. red. **Emila Haeckera** pt. **„Teorja i historja socjalizmu"**. Podczas akademji odegra **Orkiestra Robotnicza** szereg utworów, jak również **Chór Lutni Robotniczej** odśpiewa pieśni robotnicze. Tow. **Patyna** odeklamuje „Dzwony" Konopnickiej i „Na pobojowisku" Czerwieńskiego.

W niedzielę o godz. 11 rano odbędzie się **Zgromadzenie Młodzieży robotniczej** w sali na II p. przy ulicy Dunajewskiego 5. Referaty wygłoszą tow. red. **Wohnout** i r. m. **Kluczka.** Popołudniu na **boisku Legji** odbędą się **zawody sportowe drużyn robotniczych**, a o godz. 7 wieczór w sali teatralnej na II p. przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się **otwarcie teatru TUR** przemówieniem dyr. Wł. **Żychowicza**, poczem odegrany zostanie wodewil **K. Krumłowskiego pt. „Królowa Przedmieścia".**

Ceny miejsc na akademję w sobotę 50 i 30 gr., zaś na przedstawienie teatralne w niedzielę od 50 gr. do 2 zł.

—ooo—

50 rocznica śmierci dra J. Dietla

W sobotę 6 bm. miasto Kraków obchodzić będzie **50 rocznicę śmierci Dra Józefa Dietla pierwszego Prezydenta miasta Krakowa**, znakomitego lekarza, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Program uroczystości jest następujący:

O godzinie 10 przedpołudniem uroczysta msza żałobna w kościele Marjackim, zaś o godzinie 11 przedpołudniem uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

Uroczystość ta związana jest z IV zjazdem polskich historyków i filozofów medycyny, który się odbędzie w Krakowie w dniach 5, 6 i 7 października br.

Z okazji obchodu tej rocznicy gmina miasta Krakowa wydała monografję o dr. Józefie Dietlu.

—ooo—

PREZYDENT MIASTA INŻ. ROLLE wyjechał do Warszawy na posiedzenie Rady kolejowej.

Sekretarz prezydjalny p. Franciszek Strasik powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prezydenta Rollego i przy współudziale wiceprezydentów Ostrowskiego i Dra Schneidra odbyło się w dniu 2 bm. posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miejskiej.

Sekcja rozpatrywała sprawę zatwierdzenia ofert na dostawę drzewa do budowli i wszelkich robót gminnych, poczem przekazała ją osobnemu podkomitetowi do zbadania i wygotowania odpowiednich wniosków.

Następnie zastanawiała się sekcja nad **sprawą pomieszczenia remizy tramwajowej i zrezerwowała grunt gminny na ten cel.** Przytem uchwalono **sprzedać funduszowi emer. pracowników kolei elektr. grunt miejski w dz. XXII pod budowę domu mieszkalnego dla pracowników tramwajowych.**

Dalej postanowiono odstąpić instytucjom społecznym i humanitarnym na prawie budowli 2 parcele miejskie pod budowę domów na cele tych instytucji. Na cele regulacji ulicy Polnej w Dz. X i XI., ul. Dąbrowskiego w Dz. XXII uchwaliła Sekcja nabyć od prywatnych właścicieli potrzebne grunty.

Po załatwieniu jeszcze sprawy sprzedaży prywatnej osobie gruntu gm. w Dz. XVIII. na cele przemysłowe oraz zamiany gruntu gminnego pod budowę domu za grunt prywatny w Dz. XIII — omówiła Sekcja poza porządkiem szereg poruszonych przez radców m. aktualnych spraw porządkowych, komunikacyjnych przekazując je magistratowi do dalszego postąpienia.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM I KOŁOWYM NA RYNKU GŁ. W NIEDZIELĘ. — Magistrat zawiadamia, że wstrzymuje w niedzielę 7 bm. od godziny 4 popołudniu do chwili skończenia się procesji ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy na pl. Dominikańskim, na części ul. Grodzkiej od jej skrzyżowania się z pl. Dominikańskim w stronę rynku głównego i na rynku głównym.

Śp. Ludomir Sawicki

Zgon wybitnego podróżnika i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wczoraj nad ranem zmarł w Krakowie śp. **dr. Ludomir Sawicki**, prof. Uniw. Jagiell., wybitny geograf.

Śp. Ludomir Sawicki urodził się w Wiedniu 14 września 1884. Studja gimnazjalne i filozoficzne odbył w Wiedniu, następnie studjował w Berlinie i Lozannie; doktorat uzyskał w 1907 r. w Wiedniu, poczem odbył liczne podróże naukowe w latach 1908—1910 po Karpatach, Alpach, Italji, Francji, Anglji i Niemczech, pracując głównie na polu morfologji. Brał udział w kongresach geografów w Genewie (1908), Londynie (1911) i Rzymie (1913). **W r. 1910 habilitował się w Krakowie, jako docent geografji, a objął równocześnie obowiązki nauczyciela gimnazjalnego zrazu w Bochni, później w Podgórzu i Krakowie.** W r. 1915 objął zastępstwo katedry geografji na Uniw. Jag. i **został w 1916 r. prof. nadzwyczajnym, w r. 1919 zaś zwyczajnym.** Od r. 1915 był członkiem komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich, w roku 1916 został mianowany członkiem Komisji Naukowej b. gen.-gubernatorstwa Lubelskiego i jako taki odbył w latach 1916—1918 liczne podróże po Polsce niżowej. Śp. Sawicki był jednym z założycieli Polsk. Tow. geograficznego w Warszawie (1917) i Polsk. Tow. Krajoznawczego w Krakowie. W roku 1919 28 listopada **został członkiem-korespondentem Wydziału matematyczno-przyrodniczego Polskiej Akademji Umiejętności.**

Przed dwoma laty śp. prof. Sawicki zorganizował w Krakowie oddział miejscowy Polsk. Tow. geograficznego, przyczem prowadził niezmordowaną akcję w kierunku pozyskania jaknajwiększej liczby członków dla Towarzystwa i propagandy nauki geografji wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. **Śp. prof. Sawicki organizował wyprawy „Orbisa“ na kresy polskie, odbywając podróż z pięcioma wybitnymi profesorami uniw. w Krakowie i w Warszawie** przy pomocy specjalnego samochodu typu **„Tanki“**, zdolnego do przebywania gór, wąwozów i rzek.

Następne ekspedycje naukowe odbył śp. prof. Sawicki **z głośnym orjentalistą prof. Kowalskim w ubiegłym roku do Dobrudży, Małej Azji i Besarabji; w bieżącym roku ekspedycja naukowa pod kierunkiem prof. Sawickiego zwiedziła Turcję, Besarabję, Jugosławję i Bułgarję.** W ekspedycji wzięli udział wybitni uczeni **Tadeusz Wiśniewski botanik, dr. Książkiewicz geolog i Józef Obrębski etnograf.** Śp. prof. Sawicki w drodze z Jugosławji do Polski zaniemógł, tak że musiano szybko wracać przez Banat, Siedmiogród i Bukowinę. **Dnia 20 września wystąpiły pierwsze symptomy choroby w postaci wysokiej gorączki, spowodowane prawdopodobnie malarją tropikalną**, której nabawić się musiał uczony w czasie podróży. **W Jaworowie pod Lwowem samochód uległ zepsuciu, tak, że z Jaworowa musiał dr. Książkiewicz przewieźć ciężko chorego prof. Sawickiego pociągiem do Krakowa, gdzie otoczyli chorego natychmiast troskliwą opieką lekarze specjaliści. Od piątku 28 września choroba znacznie postępowała, jednak wczoraj nad ranem z powodu bardzo wysokiej gorączki akcja serca osłabła i po krótkiej maligne śp. Sawicki wyzionął ducha.** Zmarły osierocił żonę i troje dzieci, a nauka utraciła w nim jednego z najwybitniejszych geografów polskich.

Przypomnieć należy, że **dzięki zabiegom śp. prof. Sawickiego, odnowiono dawny arsenał Władysława IV przy ul. Grodzkiej i pomieszczono tam Instytut geograficzny U. J. wyposażony znakomicie w środki naukowe, zwłaszcza w materiał kartograficzny.**

W sprawach naukowych oddawał się zagadnieniom morfologicznym, szczególnie problemom krasowym, w końcu antropogeograficznym, statystycznym i kulturalno-geograficznym. Dorobek naukowy zmarłego uczonego przedstawia się niezwykle bogato. Wydał on przeszło 47 książek z zakresu swojej specjalności po polsku, niemiecku, francusku i włosku. Nadto wydał szereg map ściennych i atlasów Polski i wszystkich części świata. Wśród dzieł napisanych przez śp. Sawickiego na uwagę zasługują: „Szkic krasu Słowackiego“, „Epoka lodowa w Auvergne“, „O młodszych ruchach górotwórczych w Karpatach“, „Niemen jako klucz do zrozumienia genezy niżu polskiego“, „Podróż morfologiczna przez północne Włochy“, „Krajobrazy lodowcowe Zachodniego Beskidu“, „Jeziora kujawskie“, „Wędrówki pasterskie w Karpatach“ itd. Od roku 1917 redagował „Przegląd Geograficzny“. Śp. Sawicki był również autorem szeregu podręczników szkolnych z zakresu geografji, które są używane we wszystkich szkołach średnich.

Z [illegible]u śmierci śp. prof. Sawickiego powiewają na gmachach Polsk. Ak. Umiejętności i na gmac[illegible]h Uniw. Jagiell. czarne flagi.

Od rozp[illegible] wakacyjnych Uniwersytet Jagielloński traci szóstego profesora (Szajnocha, Reinhold, Krzymuski, Flerich, Mycielski, Sawicki), nie licząc dwóch zmarłych profesorów innych wyższych uczelni jak Akademji górniczej (prof. Czeczot) i Akademji sztuk pięknych (prof. Kunzek).

—ooo—

Najazd na „Oazę“ w Krakowie

Kompletne zdemolowanie lokalu

Dnia 2 bm. o godzinie 20 Herman Schreiber, pracownik z restauracji „City“ czując osobistą urazę do b. kierownika i personalu z resturacji „Oaza“ przy ul. Florjańskiej **z powodu wyrzucenia go z tego lokalu przed kilku tygodniami**, gdzie przybył w stanie pijanym — **dobrał sobie około 11 osobników i to przeważnie znanych i notowanych w policyjnych rejestrach** i wszedł razem z nimi do restauracji „Oaza“, żądając podania 12-tu wódek. Po podaniu żądanych wódek i wypiciu ich przez Schreibera i tow. po upływie kilku minut **wtargnął Natan Eder, jeden z towarzyszy Schreibera na salę dancingową i począł demolować krzesłem lokal, rozbijając stoły i lustra po ścianach**, a równocześnie Schreiber i jego reszta tow. chwyciwszy za krzesła **porozbijali szkło w bufecie.** — W czasie tym skradli towarzysze Schreibera zarzutki i kapelusze z garderoby obecnym tam kilku gościom oraz z podręcznej kasy gotówkę około 160 zł., zaś z gablotki kilkanaście flaszek wódek. **Po zdemolowaniu lokalu wybiegli wszyscy na ulicę** i poczęli uciekać na planty w stronę ulicy Basztowej, a gdy za uciekającymi popędził murarz z sąsiedniego domu Franciszek Lorczak i dopędził Schreibera, wówczas **rzucili się wszyscy na Lorczaka, którego ciężko pobili**, przecinając mu głowę, łamiąc jedno żebro i naruszając opłucną. Również pobili oni Aleksandra Lorka, który bratu swemu nadbiegł z pomocą. Jeden z uczestników udaremnił wezwanie pomocy policji do lokalu przytrzymując niejakiego Wojciecha Kordulę, którego jeszcze w lokalu pobił i wykręcił mu rękę. Nadbiegły policjant przytrzymał na miejscu trzech osobników, których doprowadził do Komisarjatu. Dotąd przytrzymano Hermana Schreibera, Edera Natana, bez zajęcia, Immerglika Leona i Dathura Jakóba f. Reinkrauta rzeźnika, których osadzono w tut. aresztach zaś za pozostałymi towarzyszami Schreibera wdrożono poszukiwania.

Szkoda wyrządzona przez sprawców na miejscu wynosi około 6.000 zł. Część skradzionych rzeczy odebrano. Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

SPIS POBOROWYCH URODZONYCH W R. 1908. Na zasadzie art. 25 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym magistrat krakowski wzywa wszystkich **mężczyzn, będących w wieku poborowym, urodzonych w 1908 roku**, zamieszkałych stale w Krakowie, aby w czasie od 1 października do końca listopada br. w godz. od 9 rano do 1 popol. (codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt (zgłoszeli się w Wydziale V magistratu (oficyna I piętro) do spisu poborowych, przynosząc ze sobą dokumenty stwierdzające tożsamość osoby, jak metrykę urodzin, dowód osobisty, legitymacje itp. oraz dowody wykształcenia, jak świadectwo szkolne, indeks, świadectwo wyzwolin itp. **Nieurodzeni w Krakowie muszą przedłożyć metrykę urodzenia lub wyciąg z tejże.** Również wzywa magistrat mężczyzn **starszych, którzy dotychczas nie zgłosili się do spisu poborowych** względnie którzy dotychczas nie stawali do poboru wojskowego, aby w tymsamym czasie obowiązkowi temu zadośćuczynili.

Kto bez uzasadnionych przyczyn nie dopełni obowiązku zgłoszenia się, podlega karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

KUROKRADY. W nocy na ul. Dworskiej patrolujący posterunkowi napotkali nieznanych osobników, którzy na ich widok porzucili ośm kur żywych i zbiegli. Kury te pochodzą najprawdopodobniej z kradzieży.

GŁOŚNY SWEGO CZASU WYPADEK POBICIA ABSOLWENTA MEDYCYNY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, IVONA CORNERA, obywatela jugosłowiańskiego, przez policjantów w Krakowie, znajdzie obecnie epilog w rozprawie sądowej przeciw odnośnym funkcjonarjuszom policji państwowej. Rozprawa jest wyznaczona na dni 8, 9 i 10 października w krakowskim sądzie okręgowym karnym. Ivo Corner został pobity przez funkcjonarjuszów policji państwowej w dn. 25 września 1927, wskutek czego stał się kaleką i pomimo upływu całego roku intensywnego leczenia znajduje się jeszcze w szpitalu przy powtarzającej się gorączce. Chorego Cornera zastępować będzie na rozprawie adw. dr. Szurlej z Warszawy.

OSTATNI TYDZIEŃ TRWANIA WYSTAWY HOLMANA, Skoczylasa, Harland-Zajączkowskiej, Soldingera i innych. Cieszące się nadzwyczajnem powodzeniem wystawy w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim trwać będą jeszcze tylko tydzień. Kto więc nie miał dotąd sposobności widzenia tych ciekawych i wartościowych wystaw, niech korzysta z ostatniego terminu. Również ci wszyscy, którzy zamówili dzieła tych artystów, winni zgłosić się w najbliższym czasie. Odbiór zakupionych dzieł nastąpi w dniu zamknięcia. Na wystawę bieżącą w Pałacu Sztuki należy nadsyłać dzieła do 8 b. m.

UCZEŃ POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wczoraj popołudniu przywiózł posterunkowy policji na stację pogotowia ratunkowego 13-letniego Władysława Księżyca, ucznia szkoły powszechnej z Brzezinki, który na ulicy Szczepańskiej wpadł pod przejeżdżający samochód. Chłopiec doznał rany dartej na głowie, oraz stłuczeń na kolanach i rękach. Po opatrzeniu przewieziono chłopca do szpitala.

ARESZTOWANIA. Iwan Wasyl Wasilew (lat 24) aresztowany został za kradzież kieszonkową. Marjan Laszkiewicz (lat 18) aresztowany został za przywłaszczenie sobie kwoty 290 złotych, znalezionych na torze kolejowym, a zagubionych przez Karola Klimowskiego.

ŚNIEGOWCE I PASY TRANSMISYJNE. Stanisław Kucharski (lat 23) aresztowany pod zarzutem kradzieży, gdyż sprzedawał dwa pasy transmisyjne skórzane, co do których nie mógł wyjaśnić pochodzenia. Stefan Piórecki (lat 20) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany przez V. Komisarjat pod zarzutem kradzieży śniegowców na dworcu kolejowym w Płaszowie.

PIEPRZ I JAJA. Franciszek Słomski z Kościelnik zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu na Nowym Placu 180 sztuk jaj wartości 32 złotych. Goldmanowi Burtanówi z Wadowic skradziono z wozu na ul. Dietlowskiej 220 kg. pieprzu wartości 200 złotych.

—ooo—

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW OGNISKA ZWIĄZKU P. N. S. P. W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 6 bm. o godzinie 5 popołudniu, a w razie braku kompletu o godzinie 6 w lokalu własnym Rynek gł. 29.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW celem uzupełnienia statutu paragrafem o darowiznach odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 6 wieczorem, a w razie braku kompletu o godzinie 7.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO dokonało w dniu 28 września następujących wyborów: na prezesa p. inż. Kazimierza Dutczyńskiego, prezesa dyrekcji poczt w Krakowie, na wiceprezesa inż. Tadeusza Polaczka-Korneckiego, dyrektora miejskiej kolei elektrycznej w Krakowie; skład wydziału: inżynierowie: Ciechanowski Kazimierz, Dr. Czapliński Julian, Kaczmarski Władysław, Kijak Zygmunt, Kowalski Władysław, Kot Jan, Krawczyk Stanisław, Łowiński Karol, Nitsch Leonard, Seifert Mieczysław, Tokarski Jerzy i Tor Eugenjusz.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zwiedzenie wystawy prac konkursowych na gmach Biblioteki Jagiellońskiej. Wystawa urządzona jest w Muzeum Przemysłowem. Zwiedzających oprowadzi dr. Aleksander Birkenmeyer, poczem nastąpi dyskusja fachowych bibljofilów. Wstęp wolny dla wszystkich.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH odbędzie się w piątek 5 bm. o godzinie 7 wieczorem doroczne Walne Zgromadzenie członków.

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY. Zarząd organizacji malarzy (grupa III) w Krakowie zawiadamia, że od 1 bm. przyjmuje wpisy na kursa zawodowe malarskie i lakiernicze, urządzane przez Muzeum przemysłowe pod fachowem kierownictwem zagranicznych instruktorów.

TEATRY I KONCERTY

VIII ROBOTNICZY PORANEK MUZYCZNY urządza robotnicze towarzystwo muzyczne „Hejnał“ dnia 21 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Współudział biorą: Zespół symfoniczny RTM, „Lutnia Robotnicza“ pod batutą dra Życzkowskiego, prof. Kopystyński, artyści teatru miejskiego pp.: Barwińska i Dąbrowski, młodzież najmłodsza, nadzwyczaj utalentowana tancerka Irenka Getren.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sztuka Szekspira „Kupiec wenecki". Jutro komedja Geraldyego-Spitzera „Gdybym chciała...". Próby z „Pani Bianki" są w pełnym toku. Jest to studjum duszy kobiecej, postawionej między instynktem macierzynym a nakazem godności osobistej. Zobowiązania pieniężne, w które wplątała ją lekkomyślność syna, rozwiązuje „Pani Bianka" narazie iluzją miłości, aby zniszczyć ją z chwilą, gdy znalazła się inna droga wyjścia, oddająca jej znowu prawo rozporządzania sobą. Oryginalna w pomyśle i wybitnie dramatyczna akcja rozgrywa się jednak w pogodnej atmosferze, w otoczeniu figur charakterystycznych życia mieszczańskiego w Lucce. Reżyseruje p. Krasnowiecki.

TEATR TUR W KRAKOWIE (ul. Dunajewskiego 5). W niedzielę 7 października odbędzie się otwarcie sezonu na nowej scenie, wyposażonej, w miarę warunków lokalnych, we wszystkie możliwe środki techniczne. — Sala została zupełnie odnowiona i artystycznie odnalowana według projektu p. Różańskiego, dekoratora teatru im. J. Słowackiego. Daną będzie K. Krumłowskiego „**Królowa Przedmieścia**", wodewil w 5 aktach, z okazji 30-lecia premjery. Nowe dekoracje pędzla artysty malarza p. Leitera. Do 1 i 5 aktu użyto motyw dekoracyjny z obrazu M. Pociechy „Stary Zwierzyniec" owiany sentymentem i poezją zamierających już dawnych przedmieść. Kierownictwo sceny stara się wyposażyć dekoracyjnie i wystawić ten wodewil z całym pietyzmem dla autora i sztuki. Współdziała Orkiestra i Lutnia robotnicza. Reżyseruje p. W. Kotwas. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Bilety na premjerę niedzielną, z uwagi na szereg rezerwowanych miejsc dla zaproszonych gości, należy wcześniej zamawiać przy ul. Batorego 3, III piętro u p. Kotwasa między godziną 12 a 2 popołudniu.

TEATR „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś i dni następne dalsze przedstawienia rewji z Cybulskim, Ostarbowską, Owidzką, Nowosielskim, Bolciem Kamińskim oraz parą baletową p. Sobolówną i Wojnarem. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczorem.

JAN KUBELIK, słynny skrzypek-wirtuoz, wystąpi tylko jeden raz w **piątek** 5 bm. w Starym Teatrze. Znakomitemu artyście akompanjować będzie świetny pianista Otto Hasa.

JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH MARYLI GREMO, świetnej tancerki, odbędzie się w Starym Teatrze w **sobotę 6 bm.** o godzinie 8 wieczorem. Artystka wykona bogaty program w wspaniałych i oryginalnych kostjumach przy akompanjamencie znanej pianistki Dory Gremo.

JADWIGA LACHOWSKA, jedna z najświetniejszych śpiewaczek doby współczesnej, wystąpi po trzechletniej nieobytności w Polsce z jedynym koncertem **w niedzielę 7 bm.** w Starym Teatrze. Program obejmuje pieśni oraz najcelniejsze arje operowe.

— o o o —

Z Polski

SPRZENIEWIERZENIE W POWIATOWEJ KASIE CHORYCH W NADWÓRNEJ. Przy kontroli ksiąg przeprowadzonej przez urzędników Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej wykryto, że księgowy we własnem koncie w księdze dłużników i wierzycieli wpisywał fikcyjne cyfry na umorzenie pobieranych zaliczek na pobory. Manipulując w ten sposób przez 3 lata, wyrządził Kasie szkodę wynoszącą ponad trzy tysiące złotych. — Zarząd Kasy zwrócił się do władz nadzorczych o lustrację, która nadużycia te potwierdziła. Sprawę oddano na drogę sądową.

Jak w wielu innych takich wypadkach w Kasach chorych, tak i tu stwierdzono, że nadużyć nie dopuszczają się nasi towarzysze, którzy z powołania jako społecznicy pracują w Kasach chorych, lecz żywioły obce, wciskane do Kas przez tych, którym socjalistyczna gospodarka w Kasach chorych jest zawsze solą w oku.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA. W Skierniewicach rozegrał się krwawy dramat, którego podłożem była zemsta odrzuconego konkurenta. Plutonowy Juljan Swawola był zaręczony z 20-to letnią Felicją Jagielską z Balcerowa. Narzeczeni prawie stale przebywali razem i w tych dniach miał się odbyć ich ślub. W międzyczasie na pewnej zabawie tanecznej Swawola przedstawił narzeczonej swego kolegę 24-letniego Józefa Moskwę, który ogromnie przypadł do gustu p. Jagielskiej. Od tej pory Moskwa coraz częściej składał wizyty narzeczonej swego kolegi, który wielce był z tego niezadowolony, z czem się zresztą nie ukrywał i pewnego dnia oświadczył nawet, że zabije Jagielską i Moskwę jeżeli przekona się o zdradzie. Onegdaj plutonowy Swawola udał się w odwiedziny do Jagielskiej. Nie zastał jej w domu. Rodzice oświadczyli, że poszła na spacer z Moskwą. Zdenerwowany wojak udał się na poszukiwanie niewiernej narzeczonej. Odszukał ją w lesie w dość czułej sytuacji z Moskwą. Swawola dobył rewolweru i oddał do kochanków pięć strzałów. Oboje osunęli się na ziemię. Swawola w przypuszczeniu, iż zabił kochanków, pobiegł do pobliskiego posterunku policji i kazał się aresztować, oświadczając, iż jest mordercą. Jak się okazało, zdradzony narzeczony ciężko zranił Moskwę. Jagielska zaś nie odniosła żadnej rany, a uratowało ją od śmierci zemdlenie z przestrachu.

ODWOŁANIE KORESPONDENTA WARSZAWSKIEGO „TELEGRAPHEN UNION". Dyrekcja berlińskiej „Telegraphen Union" odwołała z Warszawy swego korespondenta politycznego p. Gordona, którego informacje zmuszały niejednokrotnie władze polskie do sprostowań. Dyrekcja tej agencji sama widocznie uznała, iż celem otrzymywania z Polski bardziej rzeczowych i objektywnych informacyj, należy go zastąpić bardziej wytrawnym dziennikarzem.

ZA WYMIELENIE NIEPRZEPISOWEJ MĄKI. W związku z rozporządzeniem o obowiązującym 65 proc. przemiale, policja w Ciechanowie pobrała w tamtejszym młynie 6 prób mąki żytniej i przesłała je do państwowego zakładu badania żywności w Warszawie. Dokonana przez zakład analiza wykazała, że mąka ta jest poniżej 65 proc. Na skutek tego władze administracyjne wydały zarządzenie o konfiskacie całego zapasu mąki, znajdującej się w młynie w ilości przeszło 2.000 worków wartości około 120.000 złotych, oraz o ukaraniu bezwzględnym aresztem właściciela młyna.

ECHA ZAJŚCIA NA STATKU „BAJKA". Na przystani statków w Warszawie podczas wysiadania publiczności ze statku „Bajka" kilka miesięcy temu rozegrało się bardzo niesympatyczne zajście. Pana Radosława Wojnicza napadła pani Kurnatowska, żona b. naczelnika urzędu śledczego p. M. L. Kurnatowskiego, zadając mu cios parasolką. W obronie napadniętego stanęła jego żona, którą uderzył syn państwa Kurnatowskich, aspirant policji, p. Antoni Kurnatowski. Onegdaj został on dekretem min. spraw wewnętrznych zwolniony ze służby państwowej w związku z powyższą sprawą. Przedwczoraj zaś przed warszawskim sądem pokoju miał się rozegrać epilog tej napaści z oskarżenia państwa Wojniczów. Sprawa się jednak nie odbyła, gdyż ani pani Kurnatowska, ani jej syn Antoni do sądu nie stawili się. Nie zostało im doręczone wezwanie, gdyż policja nie mogła odnaleźć adresów oskarżonych. Sprawa więc została odroczona.

PRZEBUDZENIE Z LETARGU W GROBIE. — Warszawski „Kurjer Poranny" donosi: W Międzyrzeczu Podlaskim wydarzył się rzadki przypadek letargu. Czeladnik piekarski 21-letni, Motel Lejba Kacew, zmęczony pracą położył się w stajni niejakiego Goldmana i zasnął. Gdy Goldman wszedł wieczorem do stajni, znalazł młodzieńca leżącego nieruchomo i nie mógł się go dobudzić. Wezwany felczer skonstatował śmierć młodzieńca, wskutek anewryzmu serca. Zwłoki zabrała rodzina, poczem na drugi dzień odbył się pogrzeb. Po przybyciu orszaku pogrzebowego na kirkut, zwłoki nieboszczyka obmyto, zgodnie z rytuałem żydowskim i opuszczono do grobu. Gdy pierwsza grudka ziemi opadła do grobu, nieboszczyk ziewnął nagle, a powstawszy, rozejrzał się dokoła i krzyknął: „Co to jest, mamo, precz stąd draby!" Orszak pogrzebowy rozpierzchnął się w mgnieniu oka i dopiero po godzinie przerażona rodzina ośmieliła się przybliżyć do grobu, w którym skulony z zimna nagi Kacew siedział, wstydząc się wyjść na powierzchnię. Chorego przewieziono na kurację do miejscowego szpitala, gdzie lekarze badają ciekawy wypadek letargu.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WYKRYŁ TALENT MUZYCZNY POD MOSTEM. — W roku ubiegłym podczas spaceru po Warszawie p. prezydent Mościcki dostrzegł rodzinę bezdomną, która osiedliła się pod mostem Poniatowskiego. Prezydent polecił ulokować bezdomnych w jednym z baraków. Równocześnie zauważył, iż 14-letni chłopiec, należący do tej rodziny, Franio Dąbrowski, posiada uderzające zdolności muzyczne. Pan prezydent polecił chłopca opiece ministerstwa oświaty. Wyjątkowe jego zdolności do gry na skrzypcach stwierdzili prof. Barcewicz i Jarzębski. Ten ostatni zajął się jego kształceniem muzycznem, rokując mu wielką przyszłość. Chłopiec nie posiadający nawet elementarnego wykształcenia, został zarazem zapisany do szkoły.

ZNOWU SAMOLOT NA DACHU FABRYKI. — W dniu 1 bm. w godzinach popołudniowych z lotniska grudziądzkiego wyruszył kpt. Kozubski na samolocie myśliwskim celem dokonania lotu ćwiczebnego. Przelatując na wysokości 1.500 m. nad okolicą dworca kolejowego, lotnik wykonał kilka loopingów, podczas których nastąpiło oderwanie się od aparatu zbiornika z benzyną. Zbiornik spadł na dach fabryki papy, osunął się na podwórze i tam wybuchł. Skutkiem eksplozji runęła jedna ściana hali fabrycznej, zniszczone zostały całkowicie urządzenia transmisji i przewodów elektrycznych w całym budynku oraz wyleciały wszystkie szyby. Pozatem wybuchł pożar, który zniszczył część hali fabrycznej i znaczne zapasy papy. Ogień umiejscowiła straż ogniowa. Dwóch robotników znajdujących się na podwórzu fabryki odniosło ciężkie obrażenia.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 1 bm. o godzinie 14'16 na stacji Starogard w gdańskiej dyrekcji kolejowej pociąg towarowy zderzył się na zwrotnicy z pociągiem towarowym tranzytowym, wskutek czego rozbitych zostało 5 wagonów i brankard. Straty materjalne wynoszą około 20.000 zł. Kierownik pociągu oraz jeden hamulcowy odnieśli lekkie obrażenia cielesne.

— o o o —

Z zagranicy

BRUDY W NIEMIECKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ. Po skandalu hamburskim, który doprowadził do zawieszenia w funkcji dotychczasowego przewodniczącego partji komunistycznej posła Thaelmana, wykryto w partji komunistycznej nowy skandal z nadużyciami finansowemi w Bremie. Dotychczasowy sekretarz i przewodniczący organizacji komunistycznej na terenie Bremy Herman Osterloh został jednomyślnie uchwałą zarządu okręgowej partji komunistycznej Bremy wykluczony ze stronnictwa. Jak donosi „Vossische Zeitung", Osterloh miał dopuścić się sprzeniewierzenia pieniędzy partyjnych.

MINISTER LITEWSKI OSKARŻONY O ŁAPOWNICTWO. Prezydent państwa udzielił zezwolenia, aby organa śledcze do spraw szczególnej wagi rozpoczęły śledztwo przeciwko b. ministrowi skarbu Petrulisowi, oskarżonemu o łapownictwo i inne działania bezprawne.

Chadecko-żydowskie porozumienie kapitalistów

Jak wiadomo, zostały na dzień 4 listopada rozpisane wybory do krakowskiej Izby handlowo - przemysłowej. W sprawie tych wyborów ogłasza krakowska Kongregacja kupiecka, której prezesem jest p. Adelman, b. senator chadecki, niezwykle znamienny komunikat, zawiadamiający, że dnia 2 bm. odbyło się w krakowskiej Izbie handlowej wspólne posiedzenie chrześcijańskiego i żydowskiego komitetu dla wyborów do Izby handlowo - przemysłowej w Krakowie, na którem zapadła zasadniczej wagi — jak się wyraża komunikat — uchwała, iż przy zbliżających się wyborach do Izby handl.-przem. w Krakowie wystawiona zostanie jedna kompromisowa lista wyborcza chrześcijańsko - żydowska.

Wskutek tego wybory stają się w myśl statutu Izby zbyteczne, a kandydatom jedynej zgłoszonej listy kompromisowej przypadną automatycznie wszystkie mandaty radców w liczbie 12.

Co innego piszą chadecy w „Głosie Narodu", a co innego czynią. Tam zawracają głowę swoim ciemnym czytelnikom żydożerczemi frazesami, a po cichu sami się śmieją z tych frazesów demagogicznych i bez zenady zawierają kompromisy z żydami, gdzie idzie o mandaty i stanowiska.

Przegląd gospodarczy

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - NIEMIECKIE

Prasa berlińska poświęca dużo uwagi przyjazdowi przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską ministra Hermesa do Berlina. Agencja „Tel. Union" w depeszy z Warszawy podkreśla z dużym naciskiem, że w sprawie nowych propozycyj polskich dotyczących uregulowania stosunków handlowych polsko - niemieckich na podstawie powszechnego obrotu towarowego, przewidzianych przez genewską konferencję gospodarczą, strona niemiecka nie ma zamiaru unikać zasadniczej dyskusji nad tą kwestją, jednak musi zaczekać na decyzję rządu Rzeszy, któremu propozycje polskie zostały przedstawione. Nacjonalistyczna „Deutsche Tages Ztg.", przytaczając tę depeszę, kategorycznie wypowiada się **przeciw** rozszerzeniu tych ram i stoi na stanowisku, że zasada swobodnego obrotu handlowego nie dawałaby obu stronom jednakowych korzyści, gdyż zdaniem dziennika przy istnieniu o wiele wyższych stawek celnych w Polsce niż w Niemczech eksport przemysłu niemieckiego nie mógłby się rozwinąć.

WOJNA O NAFTĘ ROSYJSKĄ

Wiedeń, 3 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że rokowania między grupami naftowemi angielską, amerykańską i rosyjską zostały **rozbite**, gdyż ze strony rosyjskiej nie zgodzono się na żądanie grup amerykańskiej i angielskiej co do rekompensaty za konfiskatę własności zagranicznej. Sądzą ogólnie, że przyjdzie do porozumienia między grupą angielską a amerykańską i że rozpocznie się **wielka walka** ceulkowa kapitału angielsko - amerykańskiego przeciwko nafcie rosyjskiej.

Strajk górników w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa Górnicza, 3 października.

Dziś odbyły się pertraktacje między przedstawicielami Rady Związku górników a przedstawicielami Centralnego Związku górników w sprawie podwyżki zarobków w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem. Przemysłowcy **odmówili podwyżki** w tejsamej wysokości, jaka przyznano na Górnym Śląsku, ofiarując tylko 3 i pół proc. Centralny Związek górników **odrzucił te propozycje** i złożył oświadczenie, że obstaje przy żądaniu podwyżki przynajmniej w tejsamej wysokości, co na G. Śląsku. Wskutek odmowy przemysłowców komisja pertraktacyjna Centralnego Związku górników postanowiła **wezwać górników w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem do strajku, którego datę wyznaczy kierownictwo Centralnego Związku górników.**

Zatarg łódzki trwa

Rząd nie jest w stanie przełamać oporu przemysłowców

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 października.

Dziś przedpołudniem minister pracy i opieki społecznej dr. **Jurkiewicz** odbył konferencję z przedstawicielami komisji centralnej związków zawodowych tow. posłami **Żuławskim i Szczerkowskim**, a następnie z przedstawicielem związku „Praca" posłem **Waszkiewiczem**, na temat zatargu w przemyśle włókienniczym w **Łodzi.**

Minister oświadczył przedstawicielom komisji centralnej, a następnie przedstawicielowi związku „Praca", że delegaci przemysłowców włókienniczych w [illegible] wtorkowej konferencji w ministerstwie [illegible] zobowiązali się przedstawić argumenty ministerstwa swoim mocodawcom i dać odpowiedź ministerstwu w ciągu bieżącego tygodnia. Po otrzymaniu odpowiedzi przemysłowców odbędzie się w ministerstwie pracy **ponowna konferencja z przedstawicielami przemysłowców i robotników.**

Jak z powyższego wynika „silny" rząd **nie jest jednak w stanie, czy też nie chce wpłynąć na zmianę stanowiska przemysłowców włókienniczych, których nieustępliwość i tępy upór dążą do sprowokowania nowego strajku kilkudziesięciu tysięcy ludzi walczących o podwyżkę głodowych płac!**

—ooo—

Nędza wsi postępuje z miesiąca na miesiąc

Stanowcze uchwały opozycyjne Stronnictwa Chłopskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 października.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie klubu sejmowego **Stronnictwa Chłopskiego**, pod przewodnictwem posła **Dąbskiego.** Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, stwierdzającą **pogarszanie się z miesiąca na miesiąc położenia materialnego ludności wiejskiej.** W dalszym ciągu rezolucja Stronnictwa Chłopskiego stwierdza **wzrost powagi Sejmu przy równoczesnej depopularyzacji rządu sanacyjnego wśród ludności.**

— Chłopi — czytamy następnie w rezolucji — nie chcą zmiany konstytucji, **poza skasowaniem Senatu i zniesieniem konkordatu**, natomiast **domagają się przestrzegania obecnej konstytucji.**

—ooo—

Adwokat-łapownik przed sądem

Sensacyjny proces radcy prawnego Banku gospodarstwa krajowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 października

Dziś przedpołudniem rozpoczął się w sądzie okręgowym w Warszawie sensacyjny proces przeciwko adwokatowi **Karolowi Marzeckiemu**, byłemu radcy prawnemu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Akt oskarżenia zarzuca Marzeckiemu, że jako radca prawny dawnego polskiego Banku Krajowego, przekształconego potem na Bank Gospodarstwa Krajowego, przy prowadzeniu rokowań o nabycie placu na Sewerynowie w Warszawie od księżnej C[illegible]wertyńskiej **zażądał łapówki** w wysokości 2% od ceny kupna. Pozatem akt oskarżenia zarzuca Marzeckiemu, że **za łapówki** odraczał licytacje niejakiemu Stanisławowi Ehrenpreisowi.

Do rozprawy zawezwano 38 świadków oskarżenia i 20 świadków obrony.

—ooo—

Polepszenie się sytuacji w Austrji?

Wiedeń, 3 października (PAT). Dzisiejsze dzienniki poranne stwierdzają, że sytuacja **wyjaśniła się.** Dziś odbędą się rokowania między zainteresowanemi stronami w sprawie ustalenia linji demarkacyjnej w Wiener Neustadt. Socjaliści demokraci uczynili w tym kierunku ustępstwo, że nie domagają się dla swych demonstracyj całego miasta, lecz godzą się na odstąpienie części miasta także i przeciwnej stronie. Socjaliści demokraci zaproponowali **zakaz obu manifestacyj**, oświadczając, że w zamian za to gotowi będą do pertraktacyj celem **ogólnego rozbrojenia wszystkich formacyj ochotniczych** bez względu na ich przynależność partyjną. Naczelnik Dolnej Austrji Buresch w odpowiedzi na to oświadczył, że nad tą nową propozycją odbędą się pertraktacje w czasie późniejszym.

Wiedeń, 3 października (PAT). Dzienniki wczorajsze donoszą, że konferencja która się odbyła pod przewodnictwem dr. Buresch **doprowadziła do porozumienia w sprawie linji demarkacyjnej.** Projekt wypracowany przez konferencję będzie przedłożony obu stronom do przyjęcia. Dzienniki wczorajsze przypuszczają, że projekt będzie przez obie strony **przyjęty.**

Socjaliści demokraci złożyli na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej nagłącą interpelację w sprawie **rozbrojenia ogólnego.** Kanclerz Seipel ogłasza w dziennikach oświadczenie, w którem zaznacza, że władze użyją wszystkich zarządzeń, aby przeszkodzić ewentualnym starciom między demonstrantami, że więc **niema najmniejszego powodu do zaniepokojenia.**

CZEGO CHCE BAWARJA?

Wiedeń, 3 października (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Monachium za tamtejszym organem komunistycznym, że władze bawarskie **skonsygnowały 500 policjantów nad granicą austrjacką**, aby ich oddać do dyspozycji rządu austrjackiego w dniu 7 października.

Wykaz Banku Polskiego

Warszawa, 3 października (PAT). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września br.: W pozycji kruszec 607 milj. zł., waluty, dewizy i należności zagraniczne (462'4 milj. zł.) wykazują zmniejszenie o 4'6 milj. zł. do łącznej sumy 1.069'4 milj. zł. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3'4 milj. zł. (200'2 milj. zł.). — Portfel wekslowy zwiększył się o 21'9 milj. zł. do 660 milj. Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 6'8 milj. zł. (83'9 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (521'8 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.261'3 milj. zł.) wzrosły łącznie o 13'4 milj. zł. do sumy 1.783'2 milj. zł.).

Konno z Warszawy do Morskiego Oka

Dnia 3 bm. o godz. 10 rano z Ochoty wyruszyli uczestnicy raidu konnego Warszawa—Morskie Oko. Raid został zorganizowany przez 2 dywizję kawalerji z inicjatywy gen. Orlicz-Dreszera.

Cały raid obejmuje ogromną przestrzeń około 500 kilometrów. Przestrzeń tę winni zawodnicy przebyć w 5 dni, tj. w Morskiem Oku stanąć 8 bm.

Do Krakowa zawodnicy przybyć mają w 116 godzin od chwili wymarszu. O zwycięstwie decydują: kondycja konia i czas raidu.

TELEGRAMY

—o—

KONFERENCJE P. PREMJERA

Warszawa, 3 października (tel. wł. „Naprz."). P. premjer **Bartel** odbywał dziś w dalszym ciągu narady **w sprawie budżetu.** W naradach brał udział p. minister skarbu **Czechowicz.**

Ponadto odbył p. Bartel w dniu dzisiejszym konferencję z ministrem komunikacji p. **Kühnem.**

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Warszawa, 3 października (tel. wł. „Naprz."). Jutro odbędzie się posiedzenie **komitetu ekonomicznego Rady ministrów.** Na porządku dziennym **sprawy aprowizacyjne.**

SKAZANIE TOW. DR. DROBNERA PRZEZ SĄD BYDGOSKI

Bydgoszcz, 3 października (PAT). Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko byłemu przywódcy niezależnych socjalistów tow. drowi **Bolesławowi Drobnerowi** z Krakowa, oskarżonemu o wystąpienie **„antypaństwowe" i „wywrotowe"** jakiego się dopuścił na wiecu przedwyborczym w Bydgoszczy w styczniu br. Sąd po dłuższej naradzie **skazał dr. Drobnera na dwa lata twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego.**

NAPAD RABUNKOWY NA LISTONOSZA

Grudziądz, 3 października (PAT). W dniu 3 bm. o godzinie 9'45 rano trzej osobnicy dokonali **napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego** Bol. Świerkowskiego. Jeden z napastników uderzył listonosza młotkiem tak silnie w głowę, że napadnięty **stracił przytomność i w tym stanie przewieziony został do szpitala.** Wobec tego, że wszczęto alarm napastnicy porzucili zrabowane pieniądze w kwocie 9.359 zł., które zwrócono urzędowi pocztowemu w Grudziądzu. Jednego ze sprawców napadu **ujęto**, jest nim niejaki Lindau, zamieszkały w Grudziądzu.

TOW. BREITSCHEID O STANOWISKU DELEGACJI NIEMIECKIEJ W GENEWIE

Berlin, 3 października (PAT). Poseł socjalistyczny do Reichstagu i członek delegacji niemieckiej na sesję Ligi narodów **Breitscheid** zamieszcza dziś w „Vorwärts" artykuł wstępny, broniący stanowiska delegacji niemieckiej w Genewie. Poseł Breitscheid oświadcza, że delegacja niemiecka miała przed sobą w Genewie tylko dwie możliwości: albo **opuścić stół obrad**, po odrzuceniu przez ententę żądania natychmiastowego opróżnienia Nadrenji, albo też wyrazić **gotowość do rokowań** na szerszych podstawach. W pierwszym wypadku istotnie doprowadzonoby do wyjaśnienia sytuacji, ale to wyjaśnienie zobowiązywałoby do **wyciągnięcia bardzo doraźnych konsekwencyj** w niemieckiej polityce zagranicznej. Doprowadziłoby ono do **opuszczenia dróg porozumienia z mocarstwami zachodniemi** i do szukania innych dróg, jednak tych innych dróg nie było, nietylko bowiem Francja stanęła na stanowisku odmownem, ale **także Anglja, Włochy i inne mocarstwa solidaryzowały się z Francją.** Nawet więc w razie ostrego stanowiska Niemiec musiałaby ona koniec końców po pewnym czasie powrócić na drogę pierwotną w całej sprawie ewakuacji. Oznaczałoby to tylko **stratę czasu.**

DOBRA SYTUACJA FINANSOWA FRANCJI

Paryż, 3 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej Izby deputowanych sprawozdawca generalny Chappedelaine wskazał że wysiłki, poczynione na drodze do poprawy finansów, doprowadziły do **całkowitego uzdrowienia skarbu**, który nie posiada żadnych zobowiązań publicznych w r. 1929-30. Dług główny zmniejszył się w okresie od 31 grudnia 1927 r. do 3 maja 1928 r. o 15 miljardów. W r. 1929 przeszło 8 miljardów zostanie przeznaczonych na jego amortyzację.

LOT Z AMERYKI DO POLSKI

Nowy Jork, 3 października (PAT). **Farmer polski w stanie Maine Jankowski od dłuższego już czasu przygotowuje się do lotu do Polski.** Zbudował on sobie samolot 3-motorowy i każdą chwilę wolną od zajęć rolniczych poświęca pracy nad samolotem i uczeniu się zasad lotnictwa. Skrzydła samolotu Jankowskiego mają 72 stopy długości. Silnik środkowy jest **dwa razy silniejszy od bocznych.** Jankowski, który przybył do Ameryki za chlebem w r. 1907 zamierza wyruszyć na wiosnę z Old Orchard, kierując się do Londynu, gdzie zatrzyma się, aby następnie kontynuować **lot do Polski.**

SKŁADKI

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Rudolfa Bobrowskiego składają Emilowie Bobrowscy 50 zł. na TPD.

Z życia robotniczego

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU W MŁYNIE W KOMOROWICACH

Robotnicy zorganizowani w związku robotników przemysłu spożywczego i zatrudnieni w młynie **Józefa Dobiji w Komorowicach**, otrzymali po pięciodniowym strajku **20%-ową podwyżkę.** Jest to bardzo ładne zwycięstwo organizacji robotniczej.

W konferencji brali udział pp. pracodawcy Józef Dobija i Wojciech Dobija, inspektor pracy p. Korkiewicz, zaś ze strony robotników, sekr. Zw. rob. przem. spożywczego tow. Hereda i delegaci Wandzel, Hoffmann i Wanot.

Strajk był solidarny, nie licząc trzech łamistrajków. Po odbytej konferencji i po podpisaniu umowy robotnicy wznosili okrzyki na cześć Związku zawodowego.

—ooo—

RABUNKOWA GOSPODARKA MAJĄTKIEM PAŃSTWOWYM W MIKULICZYNIE

Krzywda, jaką znoszą robotnicy w przemyśle drzewnym w Wschodniej Małopolsce jest dowodem, że mimo ustaw, **robotnicy w przemyśle drzewnym nie doznają ochrony pracy.** Dzieje się to wskutek obsadzenia inspekcji pracy i innych urzędów państwowych ludźmi nie dorosłymi do swego zadania. Skargi robotników publicznie ponawiane w prasie socjalistycznej są następstwem lekceważenia skarg robotniczych przez władze powołane do kontrolowania stosunków pracy i gospodarki majątkiem państwowym.

Wytworzyła się opinja, że **kierownicy tartaków opłacają sowicie tolerowanie nadużyć** na szkodę robotników, instytucji społecznych i skarbu państwa, a **zapłaceni muszą milczeć...**

Robotnikom w przemyśle drzewnym pragnącym legalną drogą polepszyć sobie byt, **uniemożliwia się utrzymanie organizacji zawodowej,** wybranych do Zarządu organizacji **wydala się z pracy,** przyczem bezwstydnie dyrektorzy tartaków głośno mówią, że **wydalonego nigdzie się do pracy nie przyjmie, aby wiedział jak przez związek polepszył sobie byt!**

Skargi do inspektora pracy i do starostwa na tych panów **nie odnoszą skutku.** 16-sto godzinny czas pracy na dobę w **Mikuliczynie** praktykuje się **za wiedzą władz,** a dyrektor Presser głośno się przechwala, **że ani minister nie ma mu nic do gadania** i że tak będzie jak on chce! Bo p. Presser jest zaprzyjaźniony z p. „radcą" nadleśniczym Duńkiem, który jest i burmistrzem w Mikuliczynie, a umie nawet **zatrzymać** rzeczy robotnika w Urzędzie gminnym do czasu, by radny sklepikarz mógł je zająć przez sąd na zaspokojenie swojej pretensji!

P. Presserowi zawadza nie tylko zawodowa organizacja. Oto przez wydalenie **młodych robotników,** strzelców, **rozbił Oddział Związku Strzeleckiego w Mikuliczynie.**

Tartak w Mikuliczynie **jest własnością państwową,** otrzymuje drzewo z lasów państwowych, a robotnicy w tem przedsiębiorstwie skazani są na 16-sto godzinną szychtę i bezgraniczny wyzysk. **Jak długo będą trwały te skandaliczne stosunki!**

—ooo—

GWAŁTOWNY STRAJK W AUSTRALJI

Melbourne (PAT). Na konferencji związków robotników transportowych odrzucono znaczną większością wniosek, wypowiadający się za podjęciem pracy, oraz przekazano specjalnej podkomisji wniosek **o rozszerzenie strajku,** wzywający m. in. pracowników elektrowni i gazowni, aby byli gotowi do wystąpienia. Rezultatem tej decyzji będzie, jak się spodziewają, **unieruchomienie w przyszłym tygodniu wszystkich okrętów.**

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE NOWO OBRANEGO OKR odbędzie się we czwartek 4 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sali TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 8 października o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Z porządkiem dziennym: 1) sytuacja polityczna i gospodarcza, referent tow. poseł **Stańczyk,** 2) tydzień spółdzielczy w Polsce. Upraszamy o punktualne przybycie wszystkich zarządów ze względu na ważność spraw.

Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI odbędzie się w piątek 5 bm. w lokalu Związku pracow. komunalnych i użyteczności publicznej, ul. Dunajewskiego 5 II p., front. Początek punktualnie o godz. 6'30 popołudniu.

ZABAWA TOWARZYSKA ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO „HEJNAŁ" odbędzie się w sobotę 6 bm. o godzinie 9 wieczór w salach Domu Górników przy Alei Krasińskiego L. 16. Zabawa będzie połączoną z bogato zaopatrzoną tombolą. Przygrywać będą na zmianę dwa zespoły orkiestralne pod batutą pp. kapelmistrza W. Karasia i Fr. Schaeffera. Bufet doborowy na miejscu. Początek o godz. 9 wieczorem. Na pokrycie kosztów zabawy składa każdy z uczestników 2 zł. a rodzina złożona z 4 osób 6 zł. Wstęp tylko za okazaniem imiennego zaproszenia, po które zgłaszać się należy przy ul. Batorego 3 II p. do p. J. Jasunekówny.

ZGROMADZENIE KOBIET W BRZESZCZACH odbędzie się w niedzielę **14 bm.** o godzinie 3 popołudniu w sali TUR. Referuje tow. M. Bajorkowa, radna miasta Wieliczki.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kupiec wenecki".
Piątek: „Gdybym chciała..."
Sobota: „Kupiec wenecki".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie rewja „Daj nam swe serce".

KINOTEATRY

Corso: „Czarna Natasza".
Nowości: „Niepotrzebny człowiek".
Promień: „Słowik hiszpański".
Sztuka: „Szpiedzy".
Uciecha: „Mój przyjaciel Harry" (w głównej roli Harry Liedtke).
Warszawa: „Piętno hańby".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 5 października

12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.35: Odczyt: „Nasz smak literacki i jego przemiany" — wygłosi prof. dr. Franciszek Bielak. 18.00: Koncert dominrzystów z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Przegląd radjowy — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 19.55: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.05: Komunikat sportowy i inne. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT i komunikaty.

—ooo—

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową P. K. U. Kraków i papiery realnościowe Józef Sikora.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie, wydane przez P. K. U. Kraków miasto na nazwisko Piotr Kędzior, unieważnia się.

Ceny ogłoszeń

Jednorazowo za 1 wiersz milimetrowy

Zwykłe	groszy	20
W tekście	„	40
Kronika	„	50
I strona	„	60

Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej

Ogłoszenia przyjmuje: Administracja Naprzodu i wszystkie miejscowe i zamiejscowe Biura ogłoszeń.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.